

dr Henryk Palkij

Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie

## Wypracowania z historii i wiedzy o społeczeństwie na egzaminie maturalnym - nowe zagrożenia

W dotychczasowym systemie egzaminacyjnym podstawę analizy muszą stanowić wyniki egzaminów oraz materiały wytwarzane przez system egzaminacyjny z arkuszami egzaminacyjnymi i kryteriami oceniania na czele. Dzięki nim możemy podjąć analizy, które prowadziłyby do porównywalności egzaminów. Praktyce dzisiejszej jeszcze sporo brakuje do osiągnięcia tego postulatu. Niemniej nie zwalnia nas to z podejmowania prób, które pozwolą na zrozumienie pojawiających się problemów. Egzamin maturalny z historii i wiedzy o społeczeństwie był przedmiotem wielu analiz, które dotyczyły egzaminów w całości, jak i ich poszczególnych części i przedstawiane były na kolejnych konferencjach diagnostyki edukacyjnej<sup>1</sup>. Ten artykuł stanowi swoistą kontynuację problematyki badawczej w tym zakresie<sup>8</sup>. Po raz kolejny chciałbym zająć się wybranymi problemami, jakie ujawniły się w tegorocznej sesji egzaminacyjnej. Główną uwagę skupię na wypracowaniach, ale dla uzyskania pełniejszego obrazu konieczne jest umieszczenie tej analizy w kontekście całego egzaminu, gdyż pozwala to na lepsze uchwycenie pojawiających się tendencji.

Należy zacząć od analizy wyników całego egzaminu<sup>3</sup>. Porównanie rozkładu wyników z poszczególnych lat, chociaż niesie za sobą pewne ograniczenia, to pozwala na wyprowadzenie kilku wniosków. Na przestrzeni ostatnich lat zaobserwowaliśmy, że średni wynik egzaminu na poziomie podstawowym utrzymywał się na podobnym poziomie z historii, a z wiedzy o społeczeństwie systematycznie podnosił się. Natomiast na poziomie rozszerzonym z historii i wos-u utrzymywał się na podobnym poziomie (poza 2008 r.)

<sup>1</sup> Wystarczy odwołać się do licznej literatury, jak np. *Edukacja historyczna i obywatelska w szkolnictwie ponad-gimnazjalnym*, pod red. G. Pańko i J. Wojdon, Toruń 2003, czy przejrzyć wydawnictwa z dotychczasowych konferencji, w których znajduje się wiele publikacji na ten temat, np. *Holistyczne i analityczne metody diagnostyki edukacyjnej. Perspektywy informatyczne egzaminów szkolnych* pod red. Bolesława Niemierki i Grażyny Szyling, XI Krajowa Konferencja z cyklu Diagnostyka Edukacyjna, Gdańsk 26-28 września 2005, Wydawnictwo Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2005.

<sup>2</sup> Tutaj chciałbym się odwołać tylko do moich artykułów poruszających omawianą tematykę, jak np. *Sukcesy i porażki na egzaminie jako efekt przygotowania się samodzielnego i szkolnego*, [w:] *Uczenie się i egzamin w oczach uczniów*, pod red. Bolesława Niemierki i Marii Krystyny Szmigel; XIII Krajowa Konferencja Diagnostyki Edukacyjnej Łomża, 4-5 października 2007 PTDE s. 586-596; *Efekty uczenia się szkolnego i nieformalnego w świetle wypowiedzi uczniów i egzaminów maturalnych z historii i wiedzy o społeczeństwie*, [w:] *Uczenie się i egzamin w oczach nauczycieli*, pod red. Bolesława Niemierki i Marii Krystyny Szmigel; XIV Krajowa Konferencja Diagnostyki Edukacyjnej Opole, 26-28 września 2008 PTDE s. 331-340.

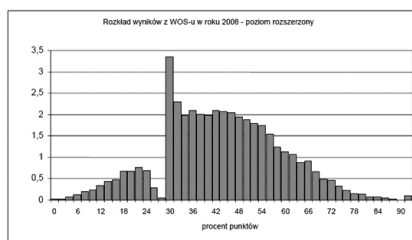
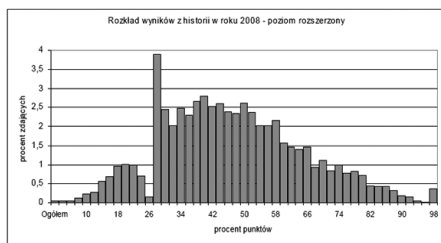
<sup>3</sup> W artykule do wszystkich analiz posługuję się wynikami uczniów uzyskanymi w czasie sesji egzaminacyjnych przeprowadzanych na terenie działania OKE w Krakowie. Należy wziąć pod uwagę, że średni wynik, jak zresztą i inne prezentowane w artykule mogą różnić się w poszczególnych opracowaniach w zależności od tego, czy bierzemy pod uwagę różne czynniki, np. zdający przedmiot obowiązkowo, nieobowiązkowo, całościowo. Dla potrzeby artykułu wybrano i skonsolidowane dane w jednej kategorii.

Tabela 1. Średni wyników egzaminów z historii i wos – w latach 2008-2010

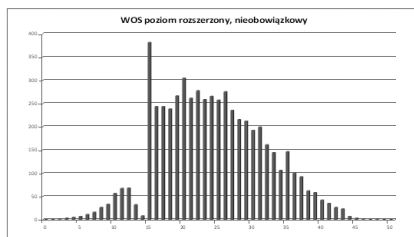
Rok	hist. PP	wos PP	hist. PR	wos PR
2008	56,4%	41,3%	49,7%	43,5%
2009	55,0%	44,5%	50,2%	56,1%
2010	55,6%	55,0%	53,4%	52,4%

Dalszą analizę chciałbym przeprowadzić na przykładzie egzaminu na poziomie rozszerzonym. Analiza tego arkusza ma aktualnie większy sens ze względu na planowane zmiany w systemie egzaminacyjnym związane z nową podstawą programową i wydanym ostatnio rozporządzeniem<sup>4</sup>. Te dokumenty oraz zmieniająca się praktyka szkolna spowodują zmiany w podejściu do egzaminu. Pojawi się konieczność głębszej refleksji nad zadaniami, jakie ma mieć nowy egzamin, nad jego strukturą i całym koniecznym oprzyrządowaniem oraz przygotowaniem egzaminatorów.

Więcej informacji o egzaminie przynosi nam rozkład wyników. Wykresy pokazujące rozkład wyników egzaminu jako przedmiotu obowiązkowego z ostatnich lat wydają się potwierdzać względną stabilność egzaminu. Możemy zauważyć, że nadal problemem – chociaż malejącym – jest próg zaliczeniowy, który wpływa na zniekształcenie wykresu.

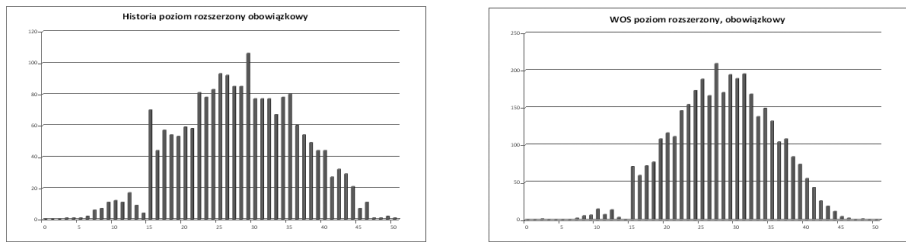


Rys. 1. Rozkład wyników arkusza rozszerzonego historii i wos – 2008 r.



Rys. 2. Rozkład wyników arkusza rozszerzonego historii i wos – 2009 r.

<sup>4</sup> Podstawa programowa z komentarzami t. 4 Edukacja historyczna i obywatelska w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum, Warszawa 2008 wg rozporządzenia MEN: Dziennik Ustaw Nr 4 poz. 17 z 15 I 2009 oraz Rozporządzenie z dnia 20 VIII 17210 zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu oceniania... Dz. U nr 156 poz.1046

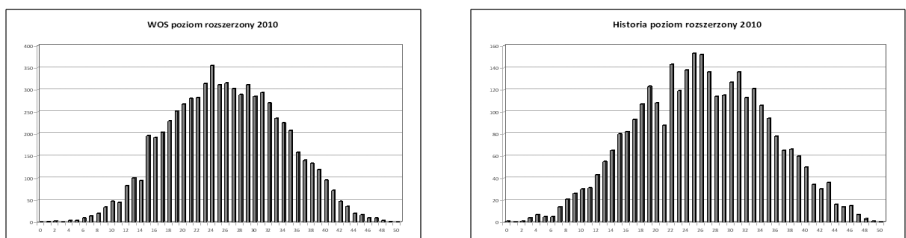


Rys. 3. Rozkład wyników arkusza rozszerzonego historii i wos – 2010 r.

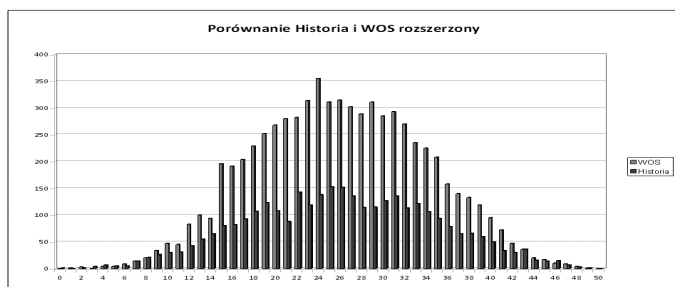
Taka analiza wyników na najwyższym poziomie ogólnie nie pozwala jednak na głębsze wnioski, stąd należy zwrócić uwagę na kilka nowych elementów. Proponuję zatem dokładniejszą analizę na przykładzie wyników z 2010 roku, z odwołaniem się do niektórych wyników z poprzednich lat. Przypominam, że na końcowy rezultat mają wpływ różne czynniki, takie jak liczba zdających egzamin jako obowiązkowy, nieobowiązkowy, liczba zdających egzamin po raz pierwszy i po raz kolejny itp.

Przedstawione wykresy pokazują rozkład wyników wszystkich zdających. W wyniku planowanych zmian w systemie egzaminacyjnym będziemy mieli sytuację, w której egzamin z obu przedmiotów zdawać będą tylko te osoby, które wybiorą przedmiot jako dodatkowy. Zdaje się, że wybór ten będzie bardziej świadomy. Ciekawe, jakie będą następstwa tego dla konstrukcji egzaminu, jego poziomu trudności, a w konsekwencji do rozkładu wyników. Myślę, że jest najwyższy czas, aby zacząć nad tym prace. Ponadto wydaje się, że wśród zdających ważną grupę będą stanowiły osoby zdające jednocześnie obydwa przedmioty.

Dalsze analizy prowadzone w tym artykule odnoszą się właśnie do tej grupy osób, ponieważ stwarza to lepsze możliwości porównywania wyników z obu przedmiotów. Pierwszą widoczną różnicą jest lepszy rozkład wyników – nie ma prawie zniekształcenia spowodowanego progiem zaliczeniowym. Drugą natomiast jest wyraźna dysproporcja wyników z historii i wos-u. Badanie przyczyn tej dysproporcji będzie głównym przedmiotem następnych analiz.

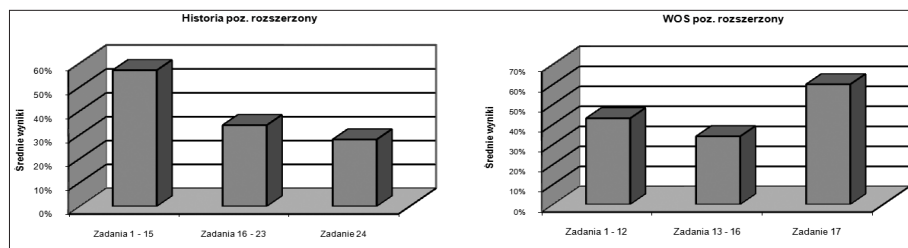


Rys. 4. Rozkład wyników zdających jednocześnie egzamin rozszerzony z historii i wos – 2010 r.

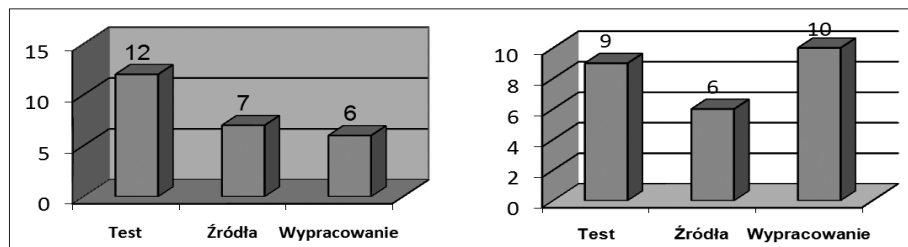


**Rys. 5. Porównanie wyników zdających jednocześnie egzamin rozszerzony z historii i wos – 2010 r.**

Rozpocznę od analizy osiąganych wyników w poszczególnych obszarach składających się na arkusz rozszerzony: 1 – zadania testowe – stanowiły 20 punktów w obu przedmiotach, 2 – zdania źródłowe (analiza tekstu, danych statystycznych itp.) – 10 punktów w obu przedmiotach, 3 – wypracowanie – 20 punktów w obu przedmiotach. Udział poszczególnych elementów w całości punktów jest zróżnicowany. W tym zakresie mamy już wyniki z ubiegłych lat.



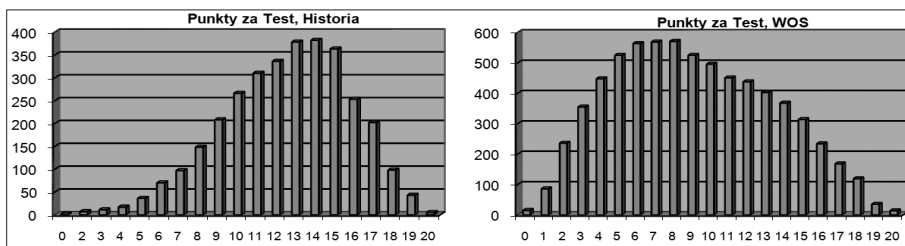
**Rys. 6. Wyniki uzyskane w poszczególnych obszarach w roku 2007**



**Rys. 7. Wyniki uzyskane w poszczególnych obszarach z historii i wos w roku 2010**

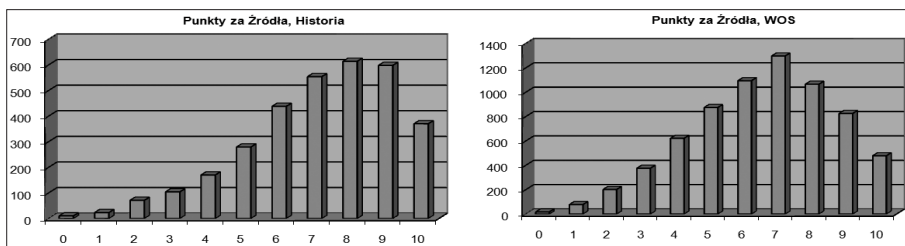
Porównanie wyników z 2007 i 2010 roku wskazuje, że utrzymały się podobne tendencje, chociaż w przypadku wos-u zauważamy drobne różnice. Dokładniejsza analiza oparta na rozkładzie wyników pozwala zauważyć, że test z historii był łatwiejszy niż test z wos-u (wynik średni 12 pkt, a z wos-u 9 pkt). Taka obserwacja powinna być ważną wskazówką co do pracy na przyszłym egzaminie, bo może ujawniać poziom trudności, jaki napotykają zdający w opanowaniu podstawowej wiedzy. Trzeba przy tym zauważyć, że

lepsze wyniki z testu z historii mogą wynikać też ze sposobu konstrukcji testu i rodzaju wybranych zadań. Wymagałoby to jednak odrębnych badań.



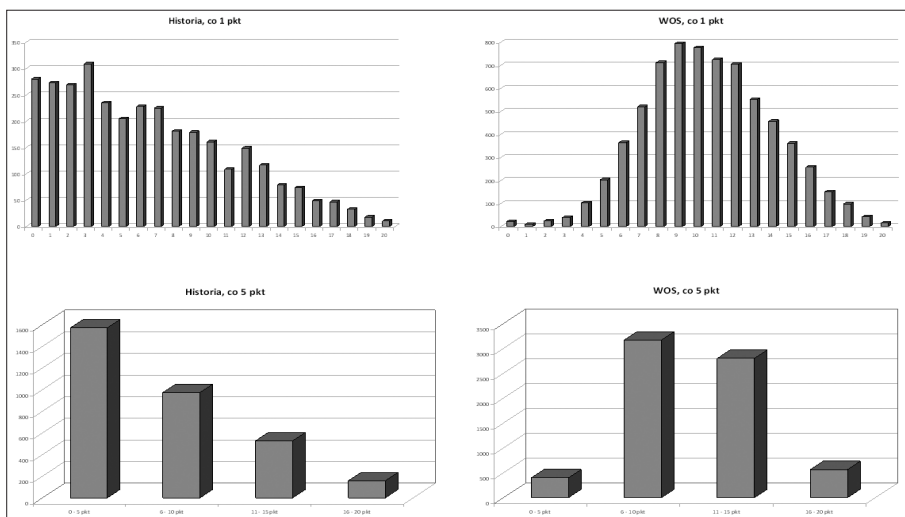
Rys. 8. Rozkłady wyników z testu z historii i wos w 2010 r.

Podobną analizę możemy podjąć w zakresie wyników osiąganych przez zdających w obszarze analizy źródeł. W tym obszarze zadań rozkład wyników jest bardziej zbliżony, chociaż należy pamiętać, że te wyniki zawsze będą zależę od stopnia trudności źródeł.



Rys. 9. Rozkłady wyników analizy źródeł z historii i wos w 2010 r.

Trzecim obszarem porównań jest wypracowanie, na którym skupię główną uwagę.

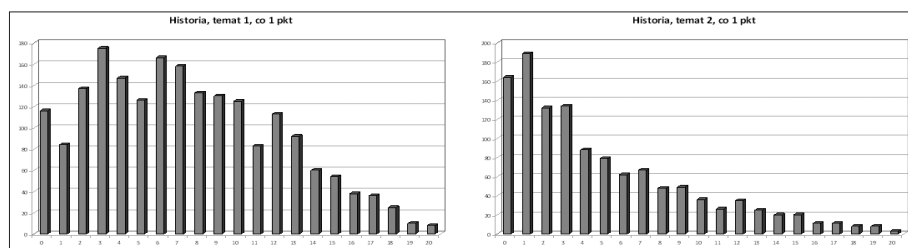


Rys. 10. Rozkłady wyników z wypracowania z historii i wos w 2010 r.

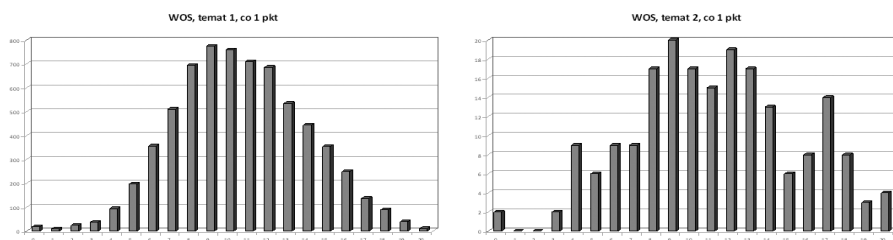
Już na pierwszy rzut oka widzimy różnicę, której istotą jest odmienny rozkład wyników w obu przedmiotach. Z historii dominują wyniki niskie w pierwszym i drugim poziomie (do 10 pkt), a z wos-u wyniki w drugim i trzecim poziomie (6-15 pkt). Ponadto zdający osiągają lepszy wynik z wos-u niż z historii.

Analiza danych jest jednak utrudniona z powodu wielkiej ilości zmiennych. Pierwszą z nich jest fakt występowania jednocześnie dwóch zadań do wyboru przez zdającego. Poprawność badania zależy więc od skali wyboru konkretnego zadania przez zdających. Na przykład: w 2009 r. temat 1. pisało 1655 osób, a drugi 2467, natomiast w 2010 odpowiednio 1899 i 1174 zdających. W przypadku wos-u w 2009 roku temat 1. wybrało 3699 zdających, a drugi 5501, gdy w 2010 odpowiednio: pierwszy 6208 zdających, a drugi tylko 161 osób. Fakt ten pokazuje wielką różnicę, o przyczynach której napiszę poniżej.

Pamiętając o tych danych, najpierw przyjrzymy się rozkładowi wyników w poszczególnych tematach z historii i wos.

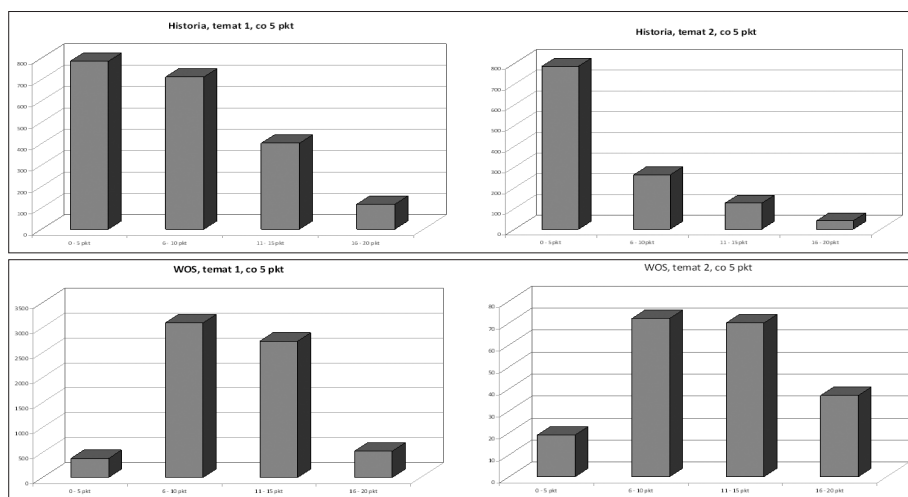


**Rys. 11. Rozkład wyników wypracowań z historii w 2010 r. co 1 punkt**



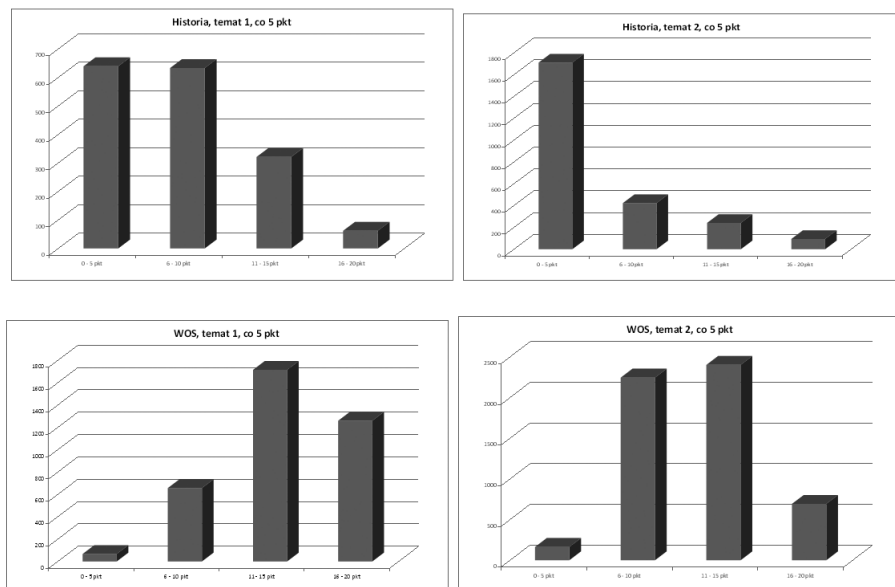
**Rys. 12. Rozkład wyników wypracowań z wos w 2010 r. co 1 punkt**

Zauważamy, że zadający historię z większym trudem osiągają lepsze wyniki. Szczególnie wyraźnie możemy to zobaczyć wtedy, gdy analizujemy rozkład wyników pod kątem spełnienia wymagań na poszczególne poziomy.



Rys. 13 Rozkład wyników wypracowań z historii i wos w 2010 r. według poziomów

Poziomy wprowadzono do oceny wypracowań z wos-u w 2010 r., więc porównywalność wyników jest wysoka. Już jednak w poprzednich latach, robiąc analizę wyników, utworzyłem szacunkowo takie kategorie i wyniki z obu egzaminów w roku 2008 r. były podobne<sup>5</sup>. Wystarczy więc tutaj pokazać rozkład wyników z 2009 r.



Rys. 14. Rozkład wyników wypracowań z historii i wos w 2009 r. według poziomów

<sup>5</sup> H. Palkij, *Sukcesy i porażki na egzaminie...*

Na ich podstawie możemy stwierdzić, że w praktyce w przypadku historii w latach 2008-2010 nie funkcjonuje poziom czwarty, a w przypadku wos-u – poziom pierwszy. Przyczyna takiej sytuacji w obu przypadkach leży w konstrukcji kryteriów.

Obecnie funkcjonujące kryteria oceny wypracowań z historii istnieją od początku egzaminu. Tymczasem sytuacja w szkołach zmieniła się zasadniczo, choćby poprzez wprowadzenie 3-letniego liceum, zmiany programów i podręczników. Najwyższa pora, aby te zmiany przełożyły się na zmianę struktury egzaminu z historii. Powyższa analiza wyników pozwala na zaproponowanie przynajmniej kilku zmian. Chodzi mi głównie o:

- zwiększenie ilości procentowej zadań z testu,
- zwiększenie zakresu testu pozwoli w większym stopniu badać faktografię, pojęcia i umiejętności historyczne, egzamin będzie lepiej odzwierciedlał wiedzę szkolną
- zwiększenie zakresu treści pozwoli na lepszy dobór problemów i umiejętności badanych na egzaminie i wyzwoli go od aktualnie odczuwanej pewnej przypadkowości w ich doborze
- dokładniejsze określenie umiejętności, jakie chcemy sprawdzać na egzaminie w poszczególnych jego obszarach
- zastanowienie się nad typami stosowanych zadań i rodzajem wyposażenia do nich, aby zbyt nie pokrywały się z częścią źródłową
- zastanowienie się nad doбором i sposobem analizy źródeł – może poprzez zmniejszenie ich ilości
- zmniejszenie liczby punktów przyznawanych za wypracowanie – najlepiej do maksymalnie 12 punktów
- zmniejszenie liczby poziomów w ocenianiu wypracowania do trzech
- w dalszej perspektywie można doprowadzić do zróżnicowania liczby punktów w poszczególnych poziomach, a zwłaszcza zmniejszenie liczby punktów w pierwszym poziomie
- dokładniejsze określenie poszczególnych poziomów – poprzez precyzyjniejsze przypisanie im odpowiednich umiejętności.

Trudno natomiast tak jednoznacznie określić ewentualne zmiany, jakie należałoby przeprowadzić z wos-u. Pierwszym, oczywistym postulatem, byłoby przywrócenie kryteriów, jakie obowiązywały w wos-ie do początku egzaminu. Zmiany wprowadzone w 2009 i 2010 roku znacząco pogorszyły jakość arkuszy oraz spowodowały nieadekwatność egzaminu w odniesieniu do praktyki szkolnej. Dotyczy to szczególnie wypracowania. Wprowadzono bardziej akademickie, syntetyczne podejście do problemów. Uczeń w polskiej szkole nie ma i wydaje się, że w najbliższej przyszłości nie będzie miał możliwości rozwiązania tak sformułowanych problemów, gdyż przedmiot ten nie może być nauczany w ten sposób. Możliwe jest to tylko w odniesieniu do nielicznych problemów. Zapomina się, że wos jest przedmiotem zawierającym wiele przedmiotów akademickich i w dodatku w znacznej części jest nastawiony na kształtowanie umiejętności obywatelskich, więc nie ma zbyt wiele czasu na przekazywanie tylko wiedzy i kształtowanie umiejętności akademickich związanych z konkretnymi przedmiotami.



Pierwszym oczywistym skutkiem takiego podejścia stało się nieproporcjonalne wybieranie jednego z tematów wypracowań – przypominam wybór zdających z 2010 r. Zdający bowiem doskonale wiedzieli, że nie są w stanie poprawnie napisać wypracowania na tematy, które nie mogą być dobrze omówione w szkole, a nawet w literaturze popularnej, do jakiej mieliby dostęp. Taka sytuacja nie może się powtarzać, ponieważ podważa zasadność i przewidywalność egzaminu.

To niekorzystne zjawisko zostało pogłębione poprzez zmianę kryteriów. Do oceny tematów przyjęto kryteria holistyczne, moim zdaniem niemożliwe do zastosowania z *wos-u*. Ich konstrukcja nie była jednak konsekwentna, gdyż holistyczne podejście zastosowano do formy wypowiedzi, a nie do treści problemu. W konsekwencji w kryteriach znalazły się różne podkryteria, które nie zawsze miały uzasadnienie.

Poddałem analizie funkcjonowanie kryteriów wypracowania z tematu pierwszego podczas oceniania w sesji wiosennej 2010 r., gdyż jak wiemy temat drugi wybrało tylko 161 osób. Losowo została wybrana grupa 150 wypracowań z trzech województw z obszaru komisji. Analizie podlegały kryteria do części merytorycznej wypowiedzi. Tutaj stworzono 6 podkryteriów. Podkryteria 2–4 związane były z formą wypowiedzi i jej merytoryczną treścią. Kryterium 5. odnosiło się do faktografii – było to sztuczne kryterium, niewystępujące w tej formie w nauczaniu *wos-u*, które ponadto powieliło merytoryczne elementy z kryteriów 2–4.

Funkcjonowanie tych kryteriów można najlepiej pokazać na podstawie wskaźnika łatwości.

1. postawienie tezy – łatwość 0,99
2. podanie argumentów – łatwość 0,79
3. podanie kontrargumentów – łatwość 0,43
4. podsumowanie rozważań, odbicie kontrargumentów – łatwość 0,10
5. faktografia – łatwość 0,45
6. odniesienie do źródeł – łatwość 0,75

Jak widzimy, zdający nie mieli większych trudności tylko z postawieniem tezy, podaniem argumentów i zastosowaniem źródeł, czyli w odniesieniu do elementów występujących w dotychczasowych kryteriach. Trudność sprawiło podawanie kontrargumentów, chociaż ten element występował także poprzednio. Zupełnym zaskoczeniem dla zdających była konieczność syntetycznego podsumowania rozważań, odbicia kontrargumentów. W sumie zdający nie radzili sobie z tak narzuconą konstrukcją wypowiedzi, przez co tracili znaczną część punktów.

Podkryterium faktografia ujawniło inne problemy, przede wszystkim z punktu widzenia egzaminatora, czyli zagrażało poprawności oceny prac. Egzaminator musiał zdecydować, które elementy merytoryczne zaliczyć do podkryterium od 2 do 4 – czyli treści argumentów, kontrargumentów czy rozważań, a które uznać za spełnienie podkryterium faktografia, aby uniknąć podwójnego punktowania. Ponadto podkryterium to egzaminator musiał nanieść na wypracowania zdającego, który w istocie nie miał pojęcia o tym, że takie kryterium będzie

wymagane, gdyż w informatorach nie było o tym mowy. W dotychczasowej praktyce nauczania i oceniania mowa była raczej o większej ilości argumentów lub lepszej ich jakości. Teraz podkryterium faktografia w istocie rzeczy rozbijało ten schemat. W efekcie zdający nie wiedzieli o tym, więc nie rozbudowywali faktografii, przy czym obiektywnie należy powiedzieć, że w wielu przypadkach nie mogli jej mieć. Natomiast mieli problem zwłaszcza w pracach poprawnych, gdzie zdający posługiwali się oszczędnie faktografią dla podbudowania swoich argumentów czy kontrargumentów.

W sumie można śmiało stwierdzić, że sposób konstrukcji kryteriów wpłynął na zaniżenie punktacji zdających, gdyż pozbawiał ich możliwości ujawnienia w pełni swoich atutów. Ponadto stworzył on zagrożenie dla porównywalnego i obiektywnego oceniania prac zdających. Całość kryteriów oceniania w sesji 2010 przez swoją graficzną konstrukcję utrudniła ich zastosowanie w pracy egzaminatora.

Taka konstrukcja kryteriów nie powinna mieć miejsca w przyszłości, gdyż powoduje jeszcze jedną poważną trudność, która nie jest wystarczająco doceniana w refleksji nad egzaminami. Egzamin oddala się od praktyki nauczania w szkole, potęguje niepewność wśród zdających, którzy nie rozumieją, dlaczego uzyskali taki, a nie inny wynik. Najlepszą ilustracją tego problemu może być fragment listu nauczyciela wos-u :

*W zeszłym roku szkolnym (2009/2010) po raz piąty moi uczniowie pisali maturę właśnie z WOS-u [...]. Okazało się, że wynik mojej grupy jest słabszy niż maturzystów z lat wcześniejszych, których również przygotowywałem. Dotyczyło to zwłaszcza prac pisemnych. Do tej pory moi najlepsi uczniowie za wypracowanie dostawali od 16 p. wzwyż (do 20 włącznie). Słabsi uzyskiwali kilka punktów mniej, ale zawsze było to ponad 10 p. Zdarzało się nawet, że osoby bardzo słabe [...] uzyskiwały nawet 50% punktów za wypracowanie! Podczas tegorocznej matury okazało się, że najlepsi uczniowie z wypracowania uzyskali po 11 p. Uczennica, która należała do najslabszych w grupie dostała 13 p. Do tej matury zawsze było tak, że dobry uczeń miał dobrą notę z wypracowania, słabszy – słabszą. W tym roku uległo to zaburzeniu, co było dla mnie olbrzymim zaskoczeniem (choć cieszę się z wyniku uczennicy, jestem rozczarowany notami czterech-pięciu najlepszych uczniów w grupie). [...] zastanawiam się, dlaczego przez tyle lat uczenia wyniki z matury (zwłaszcza prac pisemnych) były zadowalające, natomiast po tylu latach okazało się, że coś jest nie tak.*

Podsumowując dotychczasowe wywody, chciałbym podkreślić wagę zbliżającego się okresu, przed wprowadzeniem egzaminów według nowej podstawy, dla podjęcia dyskusji nad nową strukturą egzaminu, jego celami i konstrukcją kryteriów. W obu przedmiotach należałoby dokonać zmian. Oprócz wspomnianych już na poziomie rozszerzonym z historii podobne można byłoby wprowadzić w wos-ie, ale tu należałoby lepiej uwzględnić specyfikę przedmiotu. Ponadto należałoby się zastanowić nad celowością egzaminu na poziomie podstawowym, a na pewno należałoby zmniejszyć liczbę punktów do 50–60 na tym egzaminie z obu przedmiotów.